

UE planuje odsunąć Syrizę od władzy w Grecji

4 lipca 2015

Premier Grecji Aleksis Tsipras oświadczył, że problem zarządzania długiem publicznym jest najważniejszym tematem podczas rozmów z kredytodawcami. Opublikowany przedwczoraj raport MFW potwierdza potrzebę umorzenia 30% długu publicznego i udzielenia Grecji 20-letniego okresu ulgowego dla jego spłaty. „Raport MFW potwierdza słuszność naszej decyzji, aby nie przyjmować warunków umowy, która pomija kwestie zadłużenia. Główny inicjator memorandum potwierdza, że wysunięte przez kredytodawców propozycje nie przyczynią się do wyjścia z kryzysu” – oświadczył Tsipras w orędziu do narodu. I dodał: „Jedyny sposób, aby dług był możliwy do spłacenia, jest jego umorzenie w wysokości 30% i 20 lat okresu ulgowego”.

Tymczasem jeden z najbardziej wpływowych polityków europejskich powiedział „The Times”, że jak długo Alexis Tsipras i Yanis Varoufakis pozostaną u władzy, Grecja nie otrzyma ani centa z nowych pożyczek pomocowych z Eurostrefy, ponieważ Niemcy zablokują każdą próbę takiego porozumienia. „Pytaniem na dziś jest to, czy mamy zaufanie do Tsiprasa i Varoufakisa? Odpowiedź jest jasna dla wszystkich stron – nie” – oświadczył konserwatysta niemiecki wysokiej rangi. Uchylił też rąbka tajemnicy w sprawie usiłowania przez UE pozbawienia władzy lewicowej partii Syriza kierowanej przez Tsiprasa, bez względu na wynik głosowania w dniu 5 lipca. Zwrócił uwagę, że jeśli premier i minister finansów pozostaną na urzędach, nawet w przypadku głosowania na „tak” w niedzielnym referendum, Ateny nie mają żadnej szansy na nową pomoc.

Zgodnie z zasadami Europejskiego Mechanizmu Stabilności, czyli euro-funduszu pomocowego, niemiecki parlament – Bundestag – może zgłosić weto (użyć głosu blokującego) wobec każdego nowego programu, w tym takiego, o jaki ostatnio wnioskowała

Grecja. Tenże wysoki rangą niemiecki konserwatysta powiedział też, że rządząca Unia Chrześcijańskich Demokratów (CDU) Angeli Merkel wraz z koalicyjną Unią Chrześcijańsko-Społeczną (CSU) zablokują każdy wniosek, jeśli ta dwójka – określana mianem „komunistów” – pozostanie przy władzy. „W mojej partii, CDU/CSU, znajdzie się wielu kolegów, którzy zagłosują na „nie”, jeśli prosić będą Varoufakis i Tsipras. Z pewnością. Dlatego, że nie ma już zaufania. Powiedzą: nie zamierzam przekazywać Grecji pieniędzy podatników bez wiarygodnego partnera”. Odnosząc się do Syrizy dodał: „Potrzebujemy wiarygodnego partnera, który zechce wykonać robotę”.

UE planuje silnie wesprzeć głosowanie na „tak”, przedstawiając referendum jako kwestię opowiedzenia się za pozostaniem lub wyjściem ze strefy euro, a nie za środkami oszczędnościowymi lub przeciw nim, a potem – w przypadku zwycięstwa – usunięcie Syrizy po spodziewanym ustąpieniu pana Tsiprasa. „Zrobimy wszystko, żeby dostać ‘tak’. Potem będziemy potrzebowali nowego rządu, a następnie będziemy musieli zastosować środki” – oświadczył. Polityk ten ujawnił, że socjalista Martin Schulz, przewodniczący Parlamentu Europejskiego, był zaangażowany w poufne rozmowy, w których prawdopodobnie uczestniczył Tsipras (uważany przez Schulza za umiarkowanego), mające doprowadzić do „rozłamu w ruchu Syrizy”.

Celem jest stworzenie „rządu technicznego”, jako warunek wstępny dla uruchomienia nowego programu pomocowego UE. Do tego rządu mieliby wejść umiarkowani parlamentarzyści z Syrizy, by uniknąć kolejnych wyborów. Gdyby zwyciężyła opcja „nie” i Syriza utrzymałaby się przy władzy, byłby to – według niemieckiego konserwatysty – „koniec”. Grecja będzie musiała opuścić strefę euro 20 lipca, po nie wywiązaniu się ze spłat pożyczek od ECB. „Będziemy rozmawiać o jakimś programie pomocy humanitarnej, ale nie o pomocy dodatkowej [dofinansowaniu]” – powiedział.

1 lipca w greckich mediach pojawiły się fałszywe sondaże opinii publicznej, zgodnie z którym większość Greków zagłosuje

za ultimatum kredytodawców na referendum 5 czerwca jakoby zaprezentowany przez firmę GP0 opublikowały dziesiątki mediów, w tym duże zagraniczne agencje. Największe media Grecji opublikowały fałszywe dane sondażowe, zgodnie z którymi większość Greków zagłasuje za ultimatum kredytodawców na referendum 5 czerwca. Firma GP0 (Greek public opinion), w imieniu której opublikowany został sondaż, zamierza „wszelkimi prawnymi metodami” bronić swoich interesów.

Według danych sondażu za ultimatum na referendum zamierza głosować 43,3% wyborców, a przeciwko – 39,9%. Biorąc pod uwagę niezdecydowanych wyborców media określały liczbę tych, którzy poprą propozycję kredytodawców na 47,1%, a tych, kto powie „nie” – na 43,2%. Po tym, jak wyniki tego „sondażu” ukazały się w prasie, firma badania opinii publicznej pośpieszyła z komentarzem, że opublikowane zostały fragmentaryczne dane bez wiedzy i udziału samej kompanii.

Stosunek do referendum w Grecji szybko się zmienia. Do zamknięcia banków 57% Greków gotowych było powiedzieć „nie” ultimatum kredytodawców, 30% – poprzeć je, a 13% nie miało zdania. Po ogłoszeniu bankowskich wakacji i ograniczeniu wydawania gotówki liczba przeciwników ultimatum zmniejszyła się do 46%, zwolenników wzrosła do 37%, a „nie wiem” odpowiedziało 17% respondentów. Gazeta „Etnos” 3 lipca opublikowała sondaż firmy Alco, zgodnie z którym „tak” powie 41,5% respondentów, a „nie” – 40,2%.

Autorstwo: Sputnik (1, 6-8), Bruno Waterfield (tłum. PRACowniA, 2-5)

Źródła: pl.SputnikNews.pl, PRACowniA.wordpress.com

Kompilacja 3 wiadomości dla: WolneMedia.net